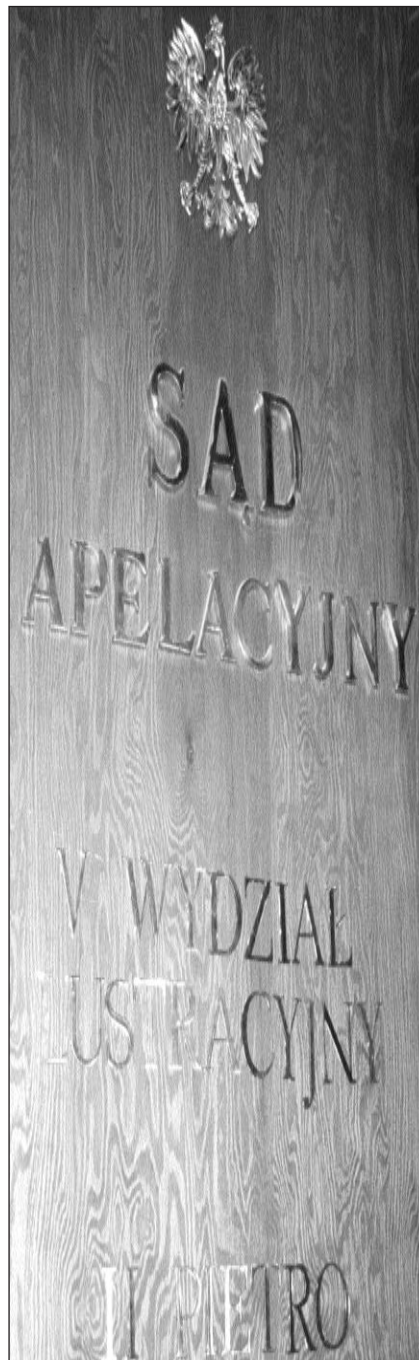


Ustawa lustracyjna w standardach Rady Europy i ONZ

WALDEMAR GONTARSKI

Ustawodawstwo lustracyjne powinno gwarantować objętym nim osobom prawo do rzetelnego procesu (prawo do obrony, zasadę domniemania niewinności, prawo do czynnego udziału w każdej fazie postępowania, prawo do odwołania się itp.) – takie warunki określa Rezolucja nr 1096 (1996) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy dotycząca środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych, przyjęta 27 czerwca 1996 roku.¹ Rezolucja ta w Polsce praktycznie nie jest znana i nie jest stosowana w orzecznictwie lustracyjnym, chociaż była powoływana w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego.



1.

Spuścizny po systemie totalitarnym nie można przewycięzać za pomocą metod totalitarnych, czyli z naruszeniem zasady demokratycznego państwa prawnego – głosi pkt 4 Rezolucji. Z kolei w pkt 11 i 12 podkreśla się, że celem lustracji nie jest karanie domniemanych sprawców – jest to bowiem zadanie prokuratorów wykonywane na podstawie prawa karnego – lecz ochrona rodzącej się demokracji przed ludźmi, co do których nie można mieć pewności, że będą wykonywać swe funkcje zgodnie z zasadami demokratycznymi, gdyż nie okazali żadnego zaangażowania w stosunku do tych zasad w przeszłości i nie mają żadnego interesu, aby obecnie zasady te wyznawać.

Jednak skoro postępowanie lustracyjne ma charakter represyjny², ustawodawstwo lustracyjne powinno opierać się na zasadach prawa karnego. Tymczasem zgodnie z zasadą domniemania niewinności – zawartą w art. 6 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – każdego uważa się za niewinnego do czasu udowodnienia mu winy zgodnie z ustawą. *Domniemanie niewinności może być naruszone nie tylko przez sędziego lub sąd, ale również przez inne władze – orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z 10 lutego 1995 r., w sprawie *Allenet de Ribemont przeciwko Francji*. Przez sąd domniemanie niewinności jest naruszane, gdy postępowanie dowodowe nie zostało przeprowadzane zgodnie z ustawą.*

2.

Standardy postępowania lustracyjnego wydobywa się nie tylko z systemu Rady Europy, ale też z systemu ONZ. Oto przeprowadzając lustrację *należy uwzględnić zagrożenia dla podstawowych praw człowieka i procesu demokracji* – głosi pkt 13 Rezolucji. Wyjaśnijmy, iż chodzi tutaj m.in. o ochroną dobrego imienia, gwarantowaną przez art. 17 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.³ (system ONZ); art. 17 ust. 1 Paktu stanowi, iż nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencję ani też na bezprawne zamachy na jego cześć i dobre imię. Istnieje domniemanie dobrego imienia każdego człowieka (domniemanie uczciwości), które *jest powszechne i dotyczy wszystkich ludzi znanych i nieznanych*⁴ – i może być obalone, jeśli ma to być zgodne z prawem, jedynie na takich samych zasadach, jak domniemanie niewinności. *Domniemanie to zakłada, że każdy człowiek zajmując dane stanowisko, wykonujący określony zawód lub prowadzący określonego rodzaju działalność w sposób zasadny korzysta z kredytu społecznego zaufania, koniecznego do wykonywania jego zawodowej funkcji lub działalności.*⁵ Na domniemaniu dobrego imienia oparta jest ochrona czci w prawie cywilnym i karnym⁶.

W związku z domniemaniem uczciwości, na podmiocie stawiającym zarzuty atakujące czyjeś dobre imię (a do takich należy informacja, że dana osoba współpracowała z organami bezpieczeństwa niedemokratycznego reżymu, na co zwraca uwagę polski Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z 19 czerwca 1992 r., U. 6/92), ciąży obowiązek przeprowadzenia dowodu prawdy⁷. Zagadnienie domniemania dobrego imienia w kontekście postępowania lustracyjnego obce jest TK w postanowieniu z 4 grudnia 2000 r., SK 10/99 (pkt 8 uzasadnienia). Natomiast na tym domniemaniu oparto wcześniej wymienione orzeczenie TK z 19 czerwca 1992 r.,

w którym Trybunał orzekł, że uchwała Sejmu z 28 maja 1992 r. zobowiązująca ministra spraw wewnętrznych do podania pełnej informacji na temat urzędników państwowych od szczebla wojewody wzyź, posłów, senatorów, prokuratorów, adwokatów, radnych gmin i członków zarządów gmin będących współpracownikami UB i SB – jest niezgodna z art. 1 Konstytucji RP (obecnie art. 2 Konstytucji RP z 1997 r.) przez naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego, a w szczególności przez niezapewnienie ochrony praw osoby ludzkiej i dopuszczenie do naruszenia jej godności, powodując tym samym niezgodność z art. 23 Kodeksu cywilnego i wymienionym wcześniej art. 17 Paktu. W uzasadnieniu tego orzeczenia czytamy: *Ze względu na społeczne znaczenie takiej informacji, wynikające z powszechnie ujemnej oceny faktu współpracy z wyżej wymienionymi instytucjami, jej podanie do wiadomości nawet ograniczonego kręgu osób (minister spraw wewnętrznych mówi w liście do prezydenta o wszystkich posłach i senatorach) musi w praktyce prowadzić do naruszenia dobrego imienia osób objętych tą informacją i stwarzać swoistą karę infamii. Niezależnie od celowości i aksjologicznego uzasadnienia takiego działania, norma nakazująca ministrowi spraw wewnętrznych przekazanie określonych w zaskarżonej uchwale informacji zobowiązuje go do działania będącego w swojej istocie naruszeniem określonych dóbr osobistych.*

Trybunał podkreślił w uzasadnieniu, że orzekł o niezgodności przedmiotowej uchwały sejmowej z art. 17 Paktu i art. 1 ówczesnej Konstytucji RP, gdyż *udzielenie organowi państwowemu kompetencji do wkraczania w sferę dóbr osobistych może nastąpić jedynie w akcie prawnym rangi ustawowej* – to po pierwsze, a po drugie – *uchwała nie określa także sposobu kontroli wiarygodności tak przekazywanych informacji.* Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny *expressis verbis* nawiązuje do domniemania bezprawności przy ochronie dobrego imienia (domniemanie dobrego imienia): *Według art. 24 § 1 k.c. ciężar dowodu, iż wkrócenie w sferę dóbr osobistych nie jest bezprawne, spoczywa na wkraczającym, a nie na osobie, która twierdzi, iż jej do-*

bra zostały naruszone. W każdym więc wypadku, gdy ustawodawca upoważnia do wkrócenia w sferę dóbr osobistych obywatela, ustawa powinna dokładnie określić i dopuszczalny zakres wkrócenia i sposób postępowania. Ustawa również powinna stanowić, że to nie obywatel ma obowiązek udowodnić bezprawność naruszenia jego dobra, tylko naruszciciel ma obowiązek udowodnienia zgodności swojego postępowania z prawem. W ten sposób Trybunał Konstytucyjny uzasadnia odejście od klasycznego rozkładu ciężaru dowodu przy ochronie dobrego imienia, występujące na gruncie praw cywilnego i karnego⁸.

Zgodnie z pkt 9 Rezolucji, państwo na wniosek osoby zainteresowanej powinno udzielić informacji o tym, jaka jest zawartość archiwów po organach bezpieczeństwa państwa niedemokratycznego na temat tej osoby. Natomiast udzielanie informacji nie na wniosek zainteresowanego, a np. o przeszłości aktualnie urzędującego ministra – jest dopuszczalne na zasadzie: najpierw rzetelny proces, później informacja. Mogłoby być inaczej, gdyby ludzkości udało się stworzyć algorytm pozwalający archiwistom ustalać z pominięciem zasady kontradyktoryjności ze stuprocentową pewnością prawdę materialną, tj. prawdę arystotelesowską, pojmowaną jako zgodność opisu z rzeczywistością⁹. Chodzi tutaj o prawdę materialną jako okoliczność wyłączającą bezprawność naruszenia dobrego imienia. W przeciwnym razie narusza się art. 17 Paktu.

3.

Lustrację można pogodzić z zasadą demokratycznego państwa prawnego, jeśli proces lustracyjny spełni szereg bardziej szczegółowych warunków. Punkt 13 *in fine* Rezolucji: *...należy stosować „Wskazówki” gwarantujące, że ustawa lustracyjna i inne podobne środki administracyjne są zgodne z wymogami demokratycznego państwa prawnego.* W tym miejscu Rezolucja odsyła do skonkretyzowanych „Wskazówek”,

sformułowanych w Raporcie nr 7568 Komisji Zagadnień Prawnych i Praw Człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 3 czerwca 1996 r. w sprawie metod likwidacji spuścizny po byłych totalitarnych systemach komunistycznych¹⁰. *Wartości cywilizacyjne uznawane przez społeczność międzynarodową* – tak Rezolucję nr 1096 i Raport nr 7568 kwalifikuje Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, co odnotował Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 24 czerwca 1998 r., K. 3/98. (Trybunał badał m.in. legalność art. 6 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1997 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, przewidującego wyłączenie w okresie do 31 grudnia 2000 r. w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji przedawnienia w stosunku do sędziów, którzy w latach 1944-1989 orzekając w procesach dopuścili się przewinień dyscyplinarnych przewidzianych tym przepisem. Pierwszy Prezes SN powołując Rezolucję nr 1096 i Raport nr 7568, jak wynika z uzasadnienia wyroku TK nie wskazał jednak konkretnych jednostek redakcyjnych tych aktów; gdyby Pierwszy Prezes SN zapoznał się nie tylko z nazwą Rezolucji i Raportu, lecz również z treścią, to pewnie nie proponowałby stosowanie przepisu o charakterze lustracyjnym po 1999 r., gdyż jest to sprzeczne z poniżej omówionym przepisem Raportu).

Powinno się dostosować krajowe prawo lustracyjne do rekomendowanych „Wskazówek”, aby zapobiec wnoszeniu skarg dotyczących tego prawa do Trybunału w Strasburgu oraz aby nie doprowadzać do uruchomienia procedury monitorującej Komitetu Ministrów oraz procedury monitorującej Zgromadzenia w oparciu o Zalecenie nr 508 (1995) w przedmiocie przestrzegania zobowiązań przez państwa członkowskie – głosi pkt 15 Raportu (swoją zawartością merytoryczną pokrywa się z pkt 15 Rezolucji). Zaś według pkt 16 lit. g) Raportu: *...proces lustracyjny powinien zakończyć się nie później niż 31 grudnia 1999 r., albowiem nowo powstały system demokratyczny powinien do tego czasu utrwalić się we wszystkich byłych krajach reżymu komunistycznego.* Tutaj twórcy „Wska-

zówek” wyraźnie nawiązują do pojęcia przedawnienia. Podobnie rzecz się ma z pkt 16 lit. j) Raportu: *Lustracja powinna dotyczyć wyłącznie służby, pracy lub współpracy mającej miejsce w okresie od 1 stycznia 1980 roku do chwili upadku dyktatury komunistycznej, albowiem jest nieprawdopodobne, aby ktokolwiek, kto nie dopuścił się naruszenia praw człowieka w ciągu ostatnich dziesięciu lat, mógł naruszać je obecnie.* Jednocześnie w tym punkcie zawarto zastrzeżenie, iż ograniczenie czasowe nie odnosi się do przypadków łamania praw człowieka ściganych na podstawie przepisów prawa karnego.

Jednak, zgodnie z art. 15 ust. 1 Paktu i art. 7 ust. 1 Konwencji, nikt nie może być skazany za czyn (polegający na działaniu lub zaniechaniu działania), który w myśl prawa krajowego lub międzynarodowego nie stanowił przestępstwa w chwili popełnienia. Zwraca na to uwagę polska doktryna zajmująca się lustracją, ale pomija przy tym ust. 2 art. 15 Paktu i ust. 2 art. 7 Konwencji (tzw. klauzula norymberska)¹¹ stanowiące, że ust. 1 nie jest przeszkodą w sądeniu i karaniu za czyn, który w czasie popełnienia był zagrożony karą według ogólnych zasad uznanych przez narody cywilizowane. Klauzulę norymberską – *ius naturalis* – zawiera pkt 7 Rezolucji. I w tym zakresie – ale tylko w tym – możliwe jest stosowanie ustawodawstwa dekomunizacyjnego po 1999 roku.

Do społecznej szkodliwości czynu i jednocześnie do umyślności (zamiaru) – nawiązuje pkt 16 lit. k) Raportu: *Lustracja „świadomych współpracowników” jest dopuszczalna tylko w odniesieniu do osób, które rzeczywiście uczestniczyły wraz z instytucjami rządowymi (takimi jak służby specjalne) w poważnym naruszeniu praw człowieka wyrządzającym krzywdę osobom trzecim, a które to osoby wiedziały albo powinny były wiedzieć, że ich zachowanie może wyrządzić krzywdę.*

Z kolei do powyższej „Wskazówki” nawiązuje, aczkolwiek nie wspomina o niej, polski Sąd Najwyższy w wyroku z 2 października 2002 r., II KKN 311/01 (*Rzeczpospolita* z 14 i 21 listopada 2002 r.), wydanym w postępowaniu lustracyjnym: *Współpracą w charak-*

terze tajnego informatora jest zachowanie polegające na udzielaniu organom bezpieczeństwa państwa pomocy w postaci dostarczania informacji ułatwiającej wykonywanie zadań powierzonych tym organom. Nie jest natomiast współpracą uchylenie się od dostarczania takiej informacji ani współdziałanie pozorne – choćby przejawiało się w formalnym dopełnieniu czynności i procedur wymaganych przez oczekującego współpracy. Innymi słowy, zakres koniecznych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych wyznacza akceptacja zapatrywania, iż sformułowanie „współpraca” użyte w art. 4 ust. 1 ustawy lustracyjnej rozumiane musi być materialnie, nie zaś formalnie. W przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że informacje przekazywane kiedyś Służbie Bezpieczeństwa przez osobę lustrowaną *nie miały w rzeczywistości jakiegokolwiek wartości operacyjnej.* Część przedstawicieli doktryny krytykując ten wyrok akcentuje, że sama ustawa nie sugeruje, by pojęciu lustracja nadawać charakter materialny¹². Po sformułowaniu takiego poglądu, krytykuje się *wykładnię przepisów ustawy lustracyjnej na modłę karnistyczną*¹³.

Tutaj doktryna popełnia podwójny błąd prawny. Po pierwsze – nie uwzględnia wymienionych wcześniej standardów Rady Europy, a po drugie – nie bierze pod uwagę, że materialny charakter współpracy powinno się wyprowadzić z koncepcji ustawodawcy racjonalnego¹⁴. Wszak skoro ustawa lustracyjna ma charakter represyjny, to logicznie rzecz biorąc do tej ustawy stosujemy takie podejście, jak do przepisów represyjnych, czyli do przepisów prawa karnego.

Na materialnym podejściu do pojęcia „współpracy” w postępowaniu lustracyjnym, oparte jest zdanie odrębne sędziego Trybunału Konstytucyjnego Bohdana Zdziennickiego do wyroku z 28 maja 2003 r., K 44/02: *...jeżeli uzna się jednak za możliwe, karanie za określone związki z minionym ustrojem, to musi to być zgodne z wszystkimi regułami karania, właściwymi dla demokratycznego państwa prawnego.* Zwraca na to uwagę – co zwykle się pomija – znana rezolucja nr 1096 Zgromadzenia Par-

► *lamentarnej Rady Europy omawiająca problematykę represyjnych ustaw lustracyjnych w krajach postkomunistycznych. (...) Podanie do publicznej wiadomości (w wychodzącym w wieloset tysięcznym nakładzie dzienniku urzędowym) jest niewątpliwie karą trwałego napiętnowania (infamii). Stąd niesporna jest tego, że ustawa lustracyjna ma charakter represyjny. Sąd Najwyższy, między innymi, w powszechnie znanym wyroku z 2 października 2002 r. sygn. akt II KKN 311/01 (sprawa Mariana Jurczyka) wskazał, że w sądowym stosowaniu przepisów ustawy lustracyjnej należy przestrzegać wszystkich reguł karania (między innymi o konieczności wykazania społecznej szkodliwości potępionego czynu) oraz muszą być przestrzegane wszystkie zasady rzetelnego procesu.*

Skoro pod ustawę lustracyjną podpadać może jedynie współpraca mająca charakter materialny, a nie formalny, to zabroniona powinna być lustracja przeprowadzana w celu zaspokajania czyjejs ciekawości (lub w celu wywołania innych nadużyć społecznych bądź politycznych) albo w celu zemsty – o czym czytamy w pkt 12 Rezolucji. Natomiast jak głosi pkt 16 lit. e) Raportu: *Lustracja nie powinna dotyczyć urzędów wybieralnych, chyba że zażąda tego kandydat do urzędu – wyborcy są bowiem uprawnieni do wyboru kogo chcą...*

4.

W systemie Rady Europy oprócz Konwencji mających charakter wiążący dla ratyfikujących je państw-stron, występuje tzw. *soft law*, czyli akty wydane przez organy Rady Europy. Tak pojmowane prawo miękkie, chociaż samistnie nie ma charakteru normatywnego, powinno być stosowane przy wykładni przepisów Konwencji oraz przepisów prawa krajowego. Akty prawa miękkiego nie mają charakteru zobowiązań moralno-politycznych¹⁵. Europejskie prawo miękkie trudno nawet określić do końca mianem *lex imperfecta*, czyli prawem nie przewidującym sankcji za

niestosowanie się do jego dyspozycji. Tutaj przecież sankcją może być niekorzystne orzeczenie strasburskie albo uruchomienie wymienionych już procedur monitorujących przez organy Rady Europy. W każdym bądź razie Zgromadzenie Parlamentarne – działające w oparciu o art. 22 i nast. Statutu Rady Europy¹⁶ – traktuje swoje rezolucje jako zobowiązania nałożone na państwa członkowskie. Do tego typu aktów odnosi się art. 9 Konstytucji RP (*pacta sunt servanda*).

W przypadku standardów Rady Europy dotyczących postępowania lustracyjnego, moc zobowiązująca dla RP wynika nie tylko z tytułu prawa miękkiego. Otóż Raport nr 7568 podpisało dwóch ministrów rządu RP, co podkreślał Rzecznik Interesu Publicznego w wystąpieniu sejmowym z 10 maja 2002 r.¹⁷, a co samo w sobie oznacza właśnie zobowiązanie w rozumieniu art. 9 Konstytucji.

Jak zauważył polski Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 10 listopada 1998 r., K. 39/97 (powołanym w wymienionym wcześniej wyroku SN z 2 października 2002 r.), analiza legalności przepisów ustawy lustracyjnej *nie może odrywać się od konstytucyjnych wymagań, a zwłaszcza od założeń demokratycznego państwa prawnego, w odniesieniu do sprawy lustracji interpretowanych m.in. zgodnie ze wspomnianą rezolucją Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy* (TK wskazuje właśnie Rezolucję nr 1096).

O tym, że matrycą do oceny legalności ustawodawstwa lustracyjnego jest Rezolucja nr 1096 czytamy – poza wcześniej wymienionym wyrokiem z 10 listopada 1998 r. – w wyrokach z: 24 czerwca 1998 r., K. 3/98 (Trybunał zwraca uwagę, że treść przepisów krajowych dotyczących ustawodawstwa lustracyjnego należy ustalać *na tle Rezolucji nr 1096*); 5 marca 2003 r., K 7/01 (w zdaniu odrębnym); 28 maja 2003 r., K 44/02 (w uzasadnieniu i w zdaniu odrębnym – w uzasadnieniu czytamy: *wnioskodawcy wyszli z popartego orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego założenia, że... ustawa lustracyjna jest zgodna z Konstytucją i wskazaniem Rezolucji nr 1096...*).

5.

...postępowanie lustracyjne ma dotyczyć okresu od 22 lipca 1944 r. do 10 maja 1990 r., a więc okresu, od którego końcowej daty upłynęło ponad osiem lat. Nie wydaje się, aby po upływie tego okresu, przy uwzględnieniu głębokich zmian ustrojowych, jakie w nim zaszły, można było ustawę lustracyjną, a w każdym razie jej pewne postanowienia, uzasadnić potrzebą „ochrony rodzącej się demokracji”, jak to głosi wspomniana w wyroku rezolucja 1096 Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy. Zachowań poszczególnych osób w tamtym okresie, wynikających z różnych motywów i sytuacji, nie da się zbiorczo zakwalifikować, ani wystarczająco zindywidualizować na podstawie art. 22 ustawy lustracyjnej, gdy tymczasem skutki przewidziane w art. 30 tej ustawy mogą być zarówno dla samych osób lustrowanych, jak i ich rodzin dalej idące niż to zakładał ustawodawca. Nie wydaje się, aby można było te skutki postrzegać jedynie w kategoriach prawdziwości oświadczeń – zdanie odrębne sędziego TK Zdzisława Czeszejko-Sochackiego od wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 listopada 1998 r., K. 39/97.

Na gruncie wymogu konieczności z art. 31 pkt 3 Konstytucji RP, do takiego samego wniosku dochodzi doktryna. *Fakt, że już dziewięć lat działa i rozwija się w Polsce demokratyczne państwo prawne bez lustracji, o której mówi ustawa z 11 kwietnia 1997 r., zdaje się świadczyć, że ograniczenia praw człowieka i obywatela, które ona wprowadza, nie są konieczne*¹⁸.

Traktując te poglądy jako notoria, w zdaniu odrębnym do wyroku TK z 5 marca 2003 r., K 7/01 – zauważa się: *I tak między innymi wskazywano i wskazuje się na: ...konflikt w czasie wynika z tego, że ustawa z 11 kwietnia 1997 r. objęła okres od 22 lipca 1944 r. do 10 maja 1990 r. Jest to więc okres, od którego końcowej daty minie już wkrótce 13 lat. W tym czasie zaszły w Polsce rewolucyjne przemiany ustrojowe, których podsumowaniem było uchwalenie Konstytu-*

cji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. W tej sytuacji czasowej postanowień ustawy lustracyjnej nie można uzasadniać potrzebą, «ochrony rodzącej się demokracji» jak głosiła rezolucja nr 1096 Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy dotycząca środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych...

Powstają więc pytania:

- Dlaczego w Polsce ciągle obowiązuje ustawa lustracyjna?
- Dlaczego Trybunał nie orzekł o zgodności ustawy lustracyjnej z Rezolucją nr 1096, skoro w swym orzecznictwie jako wzorzec (matrycę) rekonstruował ten akt Rady Europy?

Odpowiedź na te pytania – stawiającą z prawniczego punktu widzenia w negatywnym świetle podmioty składające skargi i zapytania do Trybunału Konstytucyjnego oraz występujące przed tym Trybunałem – znajdujemy nie tylko w wymienionym wcześniej wyroku TK z 24 czerwca 1998 r. (gdzie Pierwszy Prezes SN powołuje jedynie tytuł Rezolucji nr 1096 i Raportu nr 7568, a nie ich treść), ale też w zdaniu odrębnym do wyroku TK z 5 marca 2003 r.: *Zadaniem Trybunału Konstytucyjnego nie jest wyjaśnianie złożonych przesłanek ustawy lustracyjnej, czy rozstrzyganie powstałych przy jej stosowaniu problemów interpretacyjnych. Zgodnie z art. 188 Konstytucji Trybunał ma oceniać konstytucyjność zakwestionowanych przepisów. (...) Zakres, w jakim może wyrokować w sprawie Trybunał Konstytucyjny, określa sam wnioskodawca (skarżący przy skardze konstytucyjnej, czy pytający przy pytaniu prawnym). Zgodnie z art. 66 ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym Trybunał jest związany granicami wniosku (skargi, pytania prawnego). Nie może więc wyrokować o konstytucyjności przepisów nie wskazanych przez wnioskodawcę, skarżącego, czy pytającego.*

Wyjaśnijmy, że przedstawiciele wnioskodawcy projektu ustawy o TK w następujący sposób uzasadniali art. 66: *Trybunał nie może być aktywny politycznie, nie powinien on brać spraw z urzędu, bo zawsze pozostaje wątpliwość, dlaczego Trybunał się zajął tym, a nie in-*

*nym aktem prawnym, dlaczego w tym momencie, a nie wcześniej*¹⁹.

Jak publicznie wyjaśniał Rzecznik Interesu Publicznego: *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oraz grupa lewicowych posłów na Sejm zażądali... zbadania przez Trybunał Konstytucyjny, czy mająca wejść w życie ustawa lustracyjna jest zgodna z wymogami praworządnego państwa. Odpowiedź była pozytywna. Trybunał stwierdził, że ustawa lustracyjna nie niesie żadnych zagrożeń dla fundamentalnych praw człowieka ani też dla procesu demokracji w Polsce, że jest zgodna z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i nie budzi żadnych wątpliwości z punktu widzenia zgodności ze standardami międzynarodowymi (wśród tych ostatnich Trybunał wymienił Rezolucję nr 1096 i stwierdził, że „polska ustawa lustracyjna pozostaje w zgodzie z jej wskazaniem”)*²⁰.

Jednak Rzecznik Interesu Publicznego wprowadził w błąd opinię publiczną. Sformułowanie o zgodności ustawy lustracyjnej ze *wskazaniem Rezolucji 1096* – owszem pojawia się w orzecznictwie TK, ale w zgoła innym kontekście: *Uzasadniając wniosek posłowie wyszli z popartego orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego założenia, że ustawa z 11 kwietnia 1997 r. (...) jest zgodna z Konstytucją i wskazaniem Rezolucji nr 1096 Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy, dotyczącej środków demontażu dziedzictwa po byłych totalitarnych ustrojach komunistycznych* – wymienione wcześniej uzasadnienie wyroku TK z 28 maja 2003 r., K 44/02.

Reasumując:

Polski Trybunał Konstytucyjny, z przyczyn leżących po stronie wnioskodawców (podmiotów noszących skargi i zapytania), nie badał zgodności ustawy lustracyjnej z 1997 r. ze standardami Rady Europy z 1996 r. i ONZ z 1966 r. Natomiast badał zgodność ze standardami ONZ uchwały sejmowej z 1992 r. zobowiązującej ministra spraw wewnętrznych do podania pełnej informacji na temat niektórych osób będących współpracownikami UB i SB (tzw. lista Macierewicza) – i orzekł, że uchwała ta narusza standardy ONZ. ■

¹ Rezolucja nr 1096 (1996) dostępna jest w Internecie: <http://assembly.coe.int>

² Por. W. Gontarski, *Error iuris w oświadczeniu lustracyjnym*, Gazeta Sądowa z września 2004 r. i powołane tam orzecznictwo.

³ DzU z 1977 r. nr 38, poz. 167.

⁴ Por. W. Makowski, *Prawo karne. O przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1924 r., s. 375.

⁵ W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga (ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Warszawa 1984 r., s. 35-36; pogląd ten aprobuje J. Waszczyński, *System prawa karnego*, tom czwarty, część druga, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989 r., s. 84-85.

⁶ Por. W. Gontarski, *Ochrona dobrego imienia osoby prawnej na przykładzie afery Orlenu*, Gazeta Sądowa, styczeń 2004 r.

⁷ Patrz: decyzja Europejskiej Komisji Praw Człowieka w sprawie *Saunders przeciwko Wielkiej Brytanii* z 10 maja 1994 r.

⁸ Por. tamże i powołane tam piśmiennictwo.

⁹ Według Arystotelesa prawdziwość zdań polega na zgodności z faktami – Hermeneutyka 19a; Metafizyka 1051b; Kategorie 14b.

¹⁰ <http://assembly.coe.int>

¹¹ Tak A. Łopatka, *Konstytucja i lustracja*, (w:) *Państwo prawa. Administracja. Sądownictwo. Prace dedykowane prof. dr. hab. Januszowi Łętowskiemu*, Warszawa 1999r., s. 95.

¹² T. Krawczyk, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 2 października 2002 r., II KKN 311/01, Jus et Lex, nr 1/2003 r., s. 514-515.

¹³ Tamże.

¹⁴ *O koncepcji ustawodawcy racjonalnego* por. L. Nowak, *Próba metodologicznej charakterystyki prawnoznawstwa*, Poznań 1968 r., s. 80-138; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997 r., s. 161-164; M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002 r., s. 81-84.

¹⁵ Tak J. Jasiński (w:) *Standardy prawne Rady Europy. Zalecenia. Sądownictwo. Organizacja-Postępowanie-Orzekanie*, tom czwarty, wybór i tłumaczenie J. Jasiński, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 1998 r., s. 11 i nast. oraz powołane tam piśmiennictwo.

¹⁶ DzU z 1994 r., nr 118, poz. 565.

¹⁷ <http://www.rzecznikip.gov.pl>

¹⁸ A. Łopatka, *Konstytucja i lustracja*, (w:) *Państwo prawa. Administracja. Sądownictwo. Prace dedykowane prof. dr. hab. Januszowi Łętowskiemu*, Warszawa 1999 r., s. 94.

¹⁹ Diariusz Sejmowy – 108 posiedzenie Sejmu, 6 czerwca 1997 r., s. 94.

²⁰ *Polski model lustracji (zagadnienia wybrane)*, tekst wystąpienia Rzecznika Interesu Publicznego Bogusława Nizińskiego 4 maja 2004 r. na Ogólnopolskiej Konferencji w Toruniu pt. *Cienie państwa policyjnego wokół teczek bezpieki*, <http://www.rzecznikip.gov.pl>